

PRENUMERATA.

Table with subscription rates for various regions like Warszawa, Krolestwie i Cesarstwie, and individual numbers.

DZIENNIK ŁÓDZKI

GENA OGŁOSZEŃ.

Text regarding advertising rates and conditions for various types of notices and announcements.

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Delat: Mirona i Pawła MM.
Turo: Agapita M.
Wschód słońca o godz. 4 m. 34. Zachód o godz. 7 m. 35.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Froudera w Warszawie.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Jak uchronić się przed cholera.

Miasto nasze, wskutek rozległych stosunków handlowych, które łączą je z wieloma miejscowościami dotkniętymi cholera, grozi w każdej chwili możliwością nawleczenia epidemii. Wobec tego obowiązkiem jest naszym przedsięwziąć szereg środków zaradczych, mających na celu zapobieżenie i ochronę przed niebezpieczeństwem.

znajomość których posiada doniosłe, praktyczne znaczenie, gdyż odkrywa słabe strony naszego wroga.

Laseczniki cholery mnożą się najszybciej w osrodku odżywczym, przy dostępie powietrza, w temperaturze od 16° — 35° Cels.; przy 60° giną w 5 minut, wyższe stopnie ciepła zabijają je jeszcze prędzej.

W roztworach kwaśnych, lub na podłożach z reakcją kwaśną, laseczniki cholery giną szybko. Dlatego to właśnie zdrowy żołądek, posiadający dostatecznie kwaśny sok żołądkowy, niszczy je całkowicie i nie dopuszcza do rozwoju w kiszcech, w których, wskutek braku wolnego kwasu, znajdują najlepszy grunt do przerażająco szybkiego mnożenia się.

Reasumując wyżej przytoczone cechy, widzimy, że najpomyślniejszymi warunkami, wśród których laseczniki przetrwać mogą, są: ciepłota od 16° do 35° Cels., dostateczny zapas wilgoci i powietrza, i słabo-alkaliczny odczyn środka, w którym się znajdują.

Natomiast wrogami nieublaganymi laseczników cholery są: 1) Bakterie gnilne, znajdujące się obficie w każdym dole ustępowym.

2) Ciepło zaczynające od 60° i wyżej.

3) Nawet niewielka ilość wolnych kwasów, a szczególnie siarczanego i solnego.

4) Dostateczny stopień suchości, im wyższy, tem szkodliwszy.

5) Brak powietrza. Pod kloszem maszyny pneumatycznej laseczniki cholery

nie rozwijają się wcale.

6) Rozmaite środki chemiczne, w rzędzie których sublimat już w rozcieńczeniu 1:2,000, kwas karbolowy 1:200, wapno niegaszone 1:1,000 bardzo szybko zabijają je do końca.

Rozpatrzmy teraz, jakimi drogami zarazek rozprzestrzenia się i którędy wnika do ustroju człowieka.

Przez nienaruszoną skórę zarazek przeniknąć nie może, przez oddychanie cholera zaraziłby nie jest wcale, gdyż, jak nam wiadomo, laseczniki cholery w stanie suchym żyć nie mogą.

Jedynym wyjątkiem stanowi możliwość wdychania zarazka wraz z rozpyloną lub rozbrzyżującą się wodą, przyczem mikroskopijne banieczki wody, zawieszone w powietrzu, mogą zawierać zdolne do rozwoju laseczniki, które w ten sposób dostają się do jamy ustnej, a z niej do żołądka i kiszki.

Jedyną więc drogą, którą laseczniki cholery wnikają do ustroju, jest jama ustna, respective kanał pokarmowy.

Z pierwotnego ogniska w Indyach cholera przenosi się w rozmaite strony świata za pośrednictwem ludzi. Dlatego to najczęściej uczęszczane drogi handlowe lądowe i wodne są zwykle zarazem i głównym traktem, po którym kroczy cholera, raz z szybkością błyskawicznego pociągu, innym razem z powolnością ledwo wlokącej nogi zbiedzzonej szkapę, zawsze krok w krok za człowiekiem, nigdy bez niego.

W miejscowości tedy, dotąd zupełnie wolnej od zarazy, cholera nigdy nie powstaje samodzielnie, ale jest zawleczoną, ani też niema od początku charakteru epidemii, ale zaczyna się od wypadku pojedynczego. Ktoś przyjeżdża z miejscowości dotkniętej cholera, już zarazy nurtującej go, ale nie dającą jeszcze żadnych objawów chorobą — właściwy napad cholery występuje dopiero na miejscu nowego pobytu.

Z chwilą pojawienia się pierwszego wypadku — ognisko cholery gotowe. Ogniskiem tem, a zarazem i jedynym źródłem niebezpieczeństwa są: wypróżnienia chorych, powalana niem bielizna i naczynia używane przez chorego. Małeńka kropelka

tych wypróżnień, oglądana pod mikroskopem, formalnie roi się od masy poruszających się żwawo laseczników cholery. Jeżeli wszystkie wypróżnienia, aż do najmniejszych śladów, będą dokładnie zdezinfekowane, t. j. jeżeli wszystkie laseczniki będą zabite — wtedy niebezpieczeństwo dalszego szerzenia się zarazy ustaje całkowicie, wróg nasz pokonany i to koszmarnie wielkim, bo drobiazgową czystością i niewielką ilością kwasu solnego, karbolowego lub tym podobnymi środkami.

Zwykle jednakże, czy wskutek ciemnoty i braku świadomości o całej grozie niebezpieczeństwa, jakie tkwi w niezdezinfekowanych wypróżnieniach, czy skutkiem karygodnej obojętności i lekkomyślności — w praktyce dzieje się inaczej.

Wypróżnienia, w pośpiechu, wylewają się wprost na ziemię, bielizna pierze się, jak zwykle, naczynia, używane przez chorego, służą w dalszym ciągu do podobnego użytku innym osobom. Skutki podobnego postępowania niedługo każą na siebie czekać.

Wyłane z wypróżnieniami laseczniki cholery, znajdując w ziemi pomyslnie dla rozwoju swego warunki; znaczna ich część przenika do wody, a stąd, wraz z napojem — do żołądka i kiszki osób, pijących wodę nieprzeogotowaną, wywołując w rezultacie u wielu z nich napad cholery, a tem samem powiększając ilość ognisk zarazających.

Na powalanej bieliznie siadają muchy i inne drobne owady, które następnie przenoszą na sobie laseczniki cholery na owoce, na mleko, a często i wprost do ust człowieka.

Niezdezinfekowana naleźyć bielizna, pomimo prania, nie utraci ze swojej zaraziwości, a nawet wprost przeciwnie, właśnie skutkiem prania, służy za źródło dalszego zakażenia. A mianowicie: część bakterij przechodzi do wody, gdzie rozwija się dalej, część pozostaje na miejscu, na bieliznie, a część na rękach, twarzy i ubraniu praczek. Łatwo każdy zrozumie, jak szybko wskutek tego ilość ognisk zarazających, a więc i ogólnie niebezpieczeństwo, wzrasta.

ODKRYCIA I WYNAZAKI.

Gawędkę o wynalazkach z dni ostatnich rozpocząć mniej może od innych pożytecznych, lecz za to pełnym poezją, woni i smakiem.

Jest nim zegar kwiatowy, pomysłu francuzka, pana Deberta, mianującego się ogrodnikiem, któremu należałoby dać tytuł: „Inżyniera Flory.”

Na płaszczyźnie lub pochyłości zakreśla się okrąg koła, średnicy 10 metrów i dzieli takowy, jak cyferblat zegaru, na dwadzieścia części oznaczonych odpowiedniajmi godzinom dnia cyframi. Powierzchnię tego koła pokrywa przeszlizny dywan, utworzony z ozdobnych traw, w różnorodnych, ciemnych kolorach, a na artystycznej tej mozaice godzinny oznaczone są trawami w kolorach jasnych, t. j. białym, niebieskim i jasno-żółtym.

W środku koła, w podziemnym wydrążeniu, umieszczoną jest zegarowa maszyna, poruszana za pomocą rezerwaru wody o stałym poziomie. Są tam i dzwony, wygłaszające godziny i kwadranty, a obrotom dwie wskazówki, pokryte kwiatami, a przez podziemną maszynę w trawę wprawiane, wskazują godziny. Pan Debert urządza zegary takie i na mniejszą skalę, może więc na przyjemny ten zabieg pozwolić sobie właściciel najmniejszej nawet posiadłości.

Kwiaty od dam dzieli zaledwie krok jeden, jak mówią francuzi, to też od kwiatowego zegaru przejdziemy do kwasty, inżynierującej każdą z przedstawicieli płci pięknej, która posiada męża, brata lub kuzyna, zajmującego się z amatorstwa fotografją. Gdy wspomniemu mężowi lub

bratu uda się jakiś portret lub widoczek, prosni go się, aby na odpowiednio przygotowanej materji jedwabnej, odbił pozytyw, tak jakby to uczynił na zwyczajnym papierze. Lecz gdzież tu wynalazek? — za pytacie. Cierpliwości — teraz dopiero występuje on na scenę.

P. Schütz wynalazł pastel, którym pociągnięty po odwrotnej stronie wspomniany jedwab da nam najpiękniejszą i najdelikatniejszą miniaturę, mogącą służyć do ozdoby wachlarza, szkatułki lub jakiegokolwiek eleganckiego gadzetu, w których damy nasze tak bardzo się lubią!

Od pięknej płci, przejdźmy do sztuki pięknej. Wiejski propozec, ks. Duzan, zrobił odkrycie, które zainteresuje wszystkich skrzypków i wiołoczelistów. Nie każdy może nabyć Guarneriego lub Stradivariusza, zwłaszcza, że ci poczciwcy, oddawna już robić instrumenty zaprzestali.

Otóż dzielnym nasz proboszcz, wynalazł środek, który nadaje nawet lichym instrumentom ton silny, śpiewny i ową słodycz, którą wiek tylko nadaje skrzypcom, winu i... ludziom. Proboszcz „Stradivarius” nie odkrył dotąd nikomu swego sekretu. Sprzeda go zapewne któremuś z fabrykantów, aby za otrzymanym fundusz odnowić kościół lub dzwonicę, co jest wiecznem marzeniem wszystkich proboszczów całego świata.

Gra w karty nie jest wprawdzie sztuką piękną — lecz że jest sztuką, nie zaprzeczy nikt z panów, sport ten uprawiających.

Więcej powiem — są artyści, którzy sztukę ową do takiej doprowadzili doskonałości, że często, zwłaszcza przy tasowaniu kart, na dwuznaczne narażają się spojżenia.

Dzięki panu Biehlen, niezmordowani ci pracownicy na polu gry karcianej uwolnił się od wszelkich podejrzeń i zarzutów. Znakiem tego, po długich wysiłkach genialnego umysłu, wynalazł... maszynę do tasowania kart!

Jest to szafeczka prostokątna. Przez wierzchni otwór wkładamy talię kart, naciskamy z boku znajdujący się guziczek, a umieszczony w szafeczce przyrząd tasuje karty automatycznie i składa je do szufladki w dole szafki umieszczonej.

Proste to, a pożyteczne!..

Dość sztuki — poświęćmy słów kilka umiejętnościom.

Chemicy świata całego dziś już smażą mózgi i grzeją retorty, by na wystawie paryskiej 1900 r. zdobyć medal, sławę i... pieniądze. Mówią już o kuchni chemicznej, która wydawać będzie na stół befsztyk, ze skondensowanego azotu i jajka w których albumin białka i siarka żółtka chemicznie wyciągnięte będą z nieczystości Paryża, których przedmięcia nie chcą już przepuszczać przez swe tertoryum.

P. du Vivier, chemik, nie pozostanie w tyle, wynalazł bowiem jedwab sztuczny.

Wiadomo, że jedwabnik przetrwawia liść morwowy, wyciąga z niego celulozę, której składową wszystkich roślin, dodaje trochę żelatyny i tłuszczu, a uformowany stąd rodzaj ciasta, przepuszcza przez dwie naturalne swe przedziałnie i tworzy jedwab.

Uczony wynalazca obchodzi się bez pomocy pożytecznego owadu. Zamienia on celulozę na pyroksylinę rozpuszczając ją za pomocą krystalicznego kwasu octowego, zarabia nią ciasto z pierwiastkiem gumowym i takowe przepuszcza przez rurki kapilarne, tworząc tym sposobem nici jedwabiu. Nici te są białe, błyszczące i mocne. Dają się farbować na zimno, lub go-

rać i służą wybornie do fabrykacji pasmanterji, sznurówek, frenzli i t. d.

Dla zamieszkujących piętra bliższe niebios, prawdziwem dobrodziejstwem może stać się wynalazek inżyniera p. Amiot.

Winda jest tak kosztowna, że w niektórych tylko, z wielkim komfortem niezrównanych gmachach znaleźć może zastosowanie. P. Amiot wynalazł przyrząd prosty i niekosztowny.

Wzdłuż baryery schodów, przymocowane są równoległe do siebie dwa grube pręty żelazne, pomiędzy którymi suwa się w górę i na dół blok utrzymujący wygodne krzesło. Jako motor, użytą być może woda lub elektryczność. Wehikuł ten, na którym podróżując mamy schody tuż pod nogami, nie tylko, że jest ekonomiczniejszym, ale, (o ile mi się zdaje), bezpieczniejszym od windy, która coprawda nie wzbudzała we mnie nigdy zbytniego zaufania!..

Przydługą gawędę zakończę wzmianką o wynalazku pana Kastengren, zasługującym na hymn dziękczynny, wykonany przez wszystkie płowitości Gretchen, Szwajcaryi i Germanii. Jest nim przyrząd do denia krów. Zachodzi tylko pytanie czy krowy zgodzą się na mające zastąpić Gretchen kieszki i sprężyny? Poczciwie te stworzenia wyglądają wprawdzie na łagodne i gipowate, wiadomo jednak, że często bywają uparte. Jeżeli nie znają dziewczki co je doli, lubią zadawać jej straszne nieraz ciosy rogami lub nogami. Z tego względu radzimy p. Kastengren, aby przyrząd swój wyrobił ze stali!..



Jasnym jest również, że jeżeli w każdym pojedynczym wypadku, na samym początku pojawienia się cholery, wszystkie źródła niebezpieczeństwa będą w odpowiedni sposób zniszczone — choroba ta nigdy nie będzie w stanie przybrać wymiarów epidemii, a z konieczności ograniczy się na kilku sporadycznych wypadkach.

Oto możliwe krótko streszczenie fakty zasadnicze, znajomość których niezbędna jest każdemu, dla zrozumienia, gdzie tkwi niebezpieczeństwo i dla przekonania się, że dyabeł, rzeczywistość, nie jest tak strasznym, jak go malują, gdyż przez zarządzenie odpowiednich środków ostrożności, zawsze możemy grozę epidemii sprowadzić do zera.

Wnioski praktyczne, dotyczące się zachowania pojedynczych osób przed i w czasie epidemii, dadzą się sprowadzić do uwag następujących:

Jak w taktyce wojennej przed nadciągającym nieprzyjacielem niszczy się mosty, drogi, a zapasy żywności usuwają, tak też i przed cholera ustępy, kanały ściekowe, śmietniki, podwórza, powinny być dobrze oczyszczone i zdezynfekowane, tak, aby lasecznik cholery wszędzie znalazł grunt, uniemożliwiający dalszy jego rozwój.

Ponieważ jedyną drogą, którą zarazek wnika do ustroju ludzkiego, jest jama ustna, resp. kanał pokarmowy, więc najbardziej uwagę należy zwrócić na otrzymanie sprawności trawienia w jaknajlepszym stanie, pamiętając o tem, że zdrowy żołądek, posiadający dostatecznie kwaśny sok żołądkowy, ochrania przed zarazeniem naj lepiej, gdyż jest w stanie sam zniszczyć laseczniki cholery, któreby się doń dostały.

W czasie panującej epidemii należy zachować następujące środki ostrożności:

1) Nie lekceważyć najdrobniejszych zaburzeń w trawieniu, ale natychmiast zasięgać porady lekarskiej; bez rady lekarza nie należy używać środków wymiotnych lub przeczyszczających, jak to często bywa praktykowane w czasie wolnym od epidemii.

2) Wodę do picia i mleko należy dobrze przegotować, i w tychsamych naczyniach, które do przegotowania służyły, szczerlnie przykryte przechowywać.

Wodę po przegotowaniu ostudzoną należy wstrząsnąć dobrze kilkanaście razy w otwartem naczyniu dla nabrania powietrza, które przy gotowaniu uchodzi z niej. Dodatek do wody niewielkiej ilości koniaku, soku cytrynowego lub rozcieńczonego kwasu solnego w ilości 5 kropli na szklankę wody i na jeden raz — jest bardzo pożądaną.

3) Pokarmów tłustych, trudno strawnych, owoców wodnistych, łatwo ulegających fermentacji, należy unikać zupełnie. W każdym razie nawet dojrzałe owoce, przed spożyciem powinny być dokładnie obrane ze zwierzcnej skórki.

4) Łódów, kawy mrożonej, piwa zimnego i wszelkich napojów zimnych lepiej nie używać wcale; wogóle należy unikać ogiebiania żołądka, a nawet, przez cały czas trwania epidemii, dobrze jest nosić na brzuchu gruby pas flanelowy.

5) Potrzeba unikać wszelkiego zmęczenia tak fizycznego jak i umysłowego, pamiętając, że im większy jest zapas sił życiowych, tem większe są i szanse zachowania zdrowia.

6) Jako środek profilaktyczny, zaleca się używanie kwasu solnego rozcieńczonego w dawce od 3 — 5 — 10 kropli w kieliszku ocukrzony wodę, kilka razy dziennie. W tym samym celu, polecają w ostatnich czasach użyć soli w proszku, w dawce od 10 — 15 gran, kilka razy dziennie. Sól jest to połączenie chemiczne kwasu salicylowego z kwasem karbonylowym, odkryte przed kilkoma laty przez prof. Nenckiego. Środek ten posiada własność rozkładania się na części składowe tylko w roztworach alkalicznych. Użyty więc do wewnątrz, przechodzi przez żołądek w stanie niezmiennym; dopiero w kiszczkach, pod wpływem alkalicznego soku kiszczkowego, rozpada się na fenol i kwas salicylowy, dwa środki działające zabójczo na wszystkie drobnoustroje, a więc i na laseczniki cholery.

7) Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na utrzymanie w czystości rąk i jamy ustnej. Usta należy często płukać roztworem tymolitu w stosunku 1 części na 5,000 wody przekroplonej z myślnym dodatkiem esencji miętowej — ręce zaś obmywać można roztworem sublimatu 1 na 1,000 wody.

8) Osoby, które uległy cholercie, powinny być ściśle osobiście od reszty zdrowej. W pokoju chorego, ukt, prócz osób pielęgnujących zabudować się nie powinien. Wypróżnienia trzeba natychmiast polewać równą, co do objętości, ilością 5% kwasu karbołowego, albo 3% kwasu solnego lub roztworem sublimatu w stosunku 1 na 500 wody. Bieliznę, pościel i powalną odzież chorego należy zawiązać w czyste, nienżywane prześcieradło, namoczo-

ne w roztworze sublimatu 1:500, i w takiej postaci poddać gruntownemu oczyszczeniu od zarazka w kamerze dezynfekcyjnej. Niestety! miasto nasze, pomimo, że jest dostatecznie żałoźne, kamer takich nie posiada, a wskutek tego samochoce pozbawia się pewnej i zawsze skutecznej broni w walce ze wszystkimi chorobami zaraźliwymi nie tylko z cholercą. Z konieczności więc poprzestajemy na mocnem wygotowaniu, wspomnianych wyżej rzeczy w 2% w roztworze lugu sodowego; gotowanie powinno trwać najmniej całą godzinę. Naczynia używane przez chorego, jak również te, w których pomieszczona była jego bielizna, należy najprzód wytrzeć szczerką zamaczaną w roztworze sublimatu, a potem wygotować w roztworze lugu sodowego.

9) Mieszkanie po cholercie oczyszcza się z zarazków przez ciągłe, w ciągu kilku dni, palenie w piecu przy zamkniętych drzwiach, a otwartych oknach, w ten sposób lasecznik cholery wysycha i ginie na pewno.

10) Ciała osób zmarłych na cholercę, natychmiast po śmierci należy, bez uprzedniego obmywania, zawiązać w grube prześcieradło namoczone w roztworze sublimatu, i po upływie 24-ch godzin, w szczelnie zamkniętej trumnie, pochować.

W końcu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Zapobieganie, daje w cholercie zawsze i napewno rezultaty doskonałe, leczenie — niestety! podobnymi wynikami szczerić się nie może. Tylko wczesna pomoc, przed nastąpieniem okresu depresyjnego (stadium algidum), jest w stanie uratować chorego; w rozwiniętym napadzie niewiele pomódz możemy, gdyż środków specyficznych leczących cholercę dotąd nie posiadamy.

Dr E. Czekalski.

**DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.**

Łódź, dnia 17/VIII 1892r.

× Na tutejszych targach zbożowych od piątku nie było żadnych dozwózów owsa starego, który stałe cieszy się popytem. Owsa nowego przybyło z kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej na stację towarową 200 korey, lecz nie nie sprzedano; można było kupić po 3 rs. korzec. Na Starym Ryнку było wczoraj do sprzedania około 2,000 korey żyta, sprzedano tylko około 600 korey po rs. 4.45—4.60. Pszenicy nowej sprzedano 1000 korey po rs. 6.40—6.70. Popyt wogóle jest bardzo słaby. Ceny paszy utrzymują się bez zmiany.

**Drogi wodne.**

× Ministerjum komunikacji wydało rozporządzenie, zakazujące przewozu bydła i skór surowych, oraz innych produktów zwierzczych, na parostatkach towarowo pasażerskich.

**Drogi żelazne.**

× Zarządzający ministerjum komunikacji, S. Witte, rozesał w tych dniach naczelnikom i zarządzającym drogami żelaznymi okólnik następującej treści: „Proszę zwrócić na uwagę, że szpitale choleryczne budowane są dla pożytku ogólnego, a dlatego, jeżeli niema chorych własnych, to należy pomagać drogą szpitalnym, lecz nawet przyjmować chorych postronnych i w ten sposób udzielać pomocy ludności”.

× W tych dniach na kolei nadwiślańskiej mają być zainstalowani, jak donosi „Kurier warszawski”, naczelnicy wydziałów: mechanicznego i technicznego. Obecny naczelnik wydziału mechanicznego, inżynier-technolog Paszkowski, już zdał służbę zastępującemu go naczelnikowi „depo” Praga, inżynierowi Raszewskiemu i w nadchodzący wtorek ma wyjechać do Kalugi, gdzie obejmie stanowisko naczelnika wydziału mechanicznego kolei ayzrańsko-wiśniowskiej po inżynierze technologi Łępezyńskim, który wkrótce przyjedzie do Warszawy dla zajęcia takiegoż stanowiska na kolei nadwiślańskiej. Inżynier Hantower naznaczony został na stanowisko naczelnika ruchu kolei koźłowsko-woronieckiej i wkrótce tam wyjeżdża.

× W ministerjum komunikacji podniesiono kwestyę ustanowienia na drogach żelaznych nowych posad naczelników pociągów, które byłyby powierzane osobom, posiadającym odpowiednie wykształcenie techniczne. Takiemu naczelnikowi podlegałaby cała służba pociągowa, nie wyłączając maszynisty.

× Na budujących się obecnie drogach żelaznych urzędzone będą na stacjach i przystankach oddzielne pomieszczenia dla pasażerów, na wypadek niebezpieczeństwa lub zatrzymania się pociągu w drodze.

**Handel.**

× W ministerjum skarbu odbywają się obecnie narady, dotyczące wywozu z Rosji rubli, w tym celu, aby być wydanym przepis, mocą którego wszyscy

wywozowcy, przed wystaniem zboża w ziarnie za granicę, obowiazani będą poddać je jaknajstaranniejszemu oczyszczeniu. Dla nadzoru nad wysyłaniem zboża za granicę w stanie zupełnie oczyszczonym, zamierzono wyjmować próby zboża podczas ładowania go na statki i określać procent domieszek postronnych, w niem zawartych. Wyjmowanie takich prób ma być powierzone urzędnikom zarządu celnego.

× W czasach ostatnich wzmógł się wywóz z drzewa z portu odeskiego za granicę.

**Pocztę i telegrafy.**

× Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że, zgodnie z zawiadomieniem austriackiego zarządu pocztowego w przesyłkach, wyprawianych do Austrii i Węgier, niewolno umieszczać: galganów, starej odzieży i starych postronków, używanej bielizny i pościeli, owoców, jarzyn, kawiora i ryb.

**Pieniądże i kredyty.**

× O powiększeniu się zapasów złota w Rosyi „Bierzewja wiadomości” piszą: „W rachunkach petersburskiego banku państwa zasły w ostatnich czasach dosyć znaczne zmiany. Od 13 lipca do 1 sierpnia z zapasów złota, które mi rozporządza za granicą p. minister finansów, zostały znaczne sumy wycofane, mianowicie rachunek banku państwa w zagranicznych bankierów zmniejszył się z 129.2 na 113.6 milionów rubli. Wycofana ilość złota nie została jednakże użyta na wykup banknotów, lecz na wzmocnienie rezerwy złota w oddziale handlowym. Ta ostatnia wzrosła w banku państwa ze 166.5 na 183.5 milionów rubli. Jednocześnie też w banku państwa powiększył się rachunek dóbr państwa z 21.1 na 33.2 milionów rubli metalicznych. Powiększenie to jest też w związku z kapitałami, osiągniętymi w Paryżu ze sprzedaży ostatniej 3-procentowej pożyczki. Tak znaczne powiększenie ilości złota przez skarb ruski po ostatnim nieurodzajnym roku nie może nie zwrócić na siebie uwagi. W obecnej chwili zapasy złota, znajdujące się w banku państwa, oraz te, które mi skarb rozporządza za granicę, pokrywają mniej więcej 48% znajdujących się w obiegu banknotów. Użycowania rządu do coraz większego wzmocnienia kursu rubli osiagają pomyślny skutek”.

**Taryfy.**

× Wkrótce ma nastąpić ostateczne uregulowanie taryf dla przewozu lnu i konopi drogami żelaznymi w Rosyi. Komitet taryfowy zamierza przyjąć schemat, proponowany przez departament kolejowy. Podług tego schematu dla lnu i konopi przy transportach wagonowych ustanowione będą od puda i wiorsty stawki następujące: przy przewozie na odległość do 200 wiorst — 1/100, 300 wiorst — 1/120, 400 wiorst — 1/150, 500 wiorst — 1/200 kop; następnie za każde 100 wiorst mianowik powiększa się o 2.

**Rołnictwo i przemysł rolny.**

× Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego ministerjum dóbr państwa zamierza jest obecnie kwestyą ulępszenia w Rosyi ras bydła rogatego.

**Z MIASTA.**

**Wystawa ogrodnicza.** Komitet wystawy ogrodniczej w Łodzi podaje do wiadomości osób interesowanych, że aczkolwiek ostateczny termin składania deklaracji upłynął z dniem 15 b. m., to jednak, pragnąc ułatwić wzięcie udziału w wystawie i tym reflektantom, którzy, dla niezależnych od nich przyczyn, deklaracji na oznaczony termin nadesłać nie mogli — komitet przyjmował będzie deklaracje niemal do dnia 1-go września, t. j. na dwa dni przed otwarciem wystawy — o ile tylko wystarczy miejsca na nowo-zadeklarowane okazy.

**Ze świąt.** Dwa ubiegłe dni świąt wyludniły Łódź prawie do połowy. Bardzo dużo mieszkających tutejszych, korzystając z pięknej pogody, wyjechało poza miasto, aby użyć świeżego powietrza. A nietylko podmiejskie okolice roły się łodzianami. Liczna ich rzesza podążyła na odpust do Częstochowy, sporo bawilo w Andrzejowie, Koluszach, Kockinach i w wielu innych miejscowościach, gdzie wileglatarną napawać się można do syta.

Pozostali wśród gorących murów miasta, z konieczności szukać musieli rozrywek i chłodu w ogródkach miejscowych. Było więc pełno i w „Belle-vue” i w ogródku Bendorfa i u Milscha. Najwięcej jednak zebrano się w Helenowie, gdzie, prócz orkiestry, popisują się od soboty linocochodcy, bracia Niagara.

Produkcye tych „artystów liny” w wielu numerach odznaczają się zdumiewającą zręcznością. Skoki, kozły i inne ruchy ekwilibrystyczne, wykonywane na linie, wyoływały w widzach co chwila okrzyki pu-

dziwu. Nie dziw tedy, że wykonawców oklaskiwano zawzięcie.

**Kwestya sanitarna.** Komisarze policyjni sporządzili znouwa szereg protokółów na właścicieli posesyj tutejszych, gdzie okazał się brak porządku w miejscach podlegających zanieczyszczeniu.

Dowiadujemy się, że w powiecie łódzkim utworzono jeszcze jeden rewir sanitarny, szósty, który obejmował ma specjalnie przedmieście Bałuty i kolonie: Radogoszcz i Zabardź. Lekarz tego rewiru zamieszkiwać będzie stałe na Bałutach.

**Pozar.** W niedzielę, około godziny 10-jej wieczorem, spaliła się zagroda włościadka pod stacją Andrzejów.

**W złobie.** W niedzielę we wsi Dąbrowa pod Łodzią, jeden z włościadł tamtejszych, udawasy się do obory, znalazł w złobie żywe niemowlę płci żeńskiej. Jak się okazało, podruczka je tam służąca włościadka K. Ponieważ służąca ta nie miała wiadomości dokąd, niemowlę więc oddano na wychowanie mieszkance Dąbrowy niejakiej Lewandowskiej, która podruczone dziecko zamierza przyjąć za swoje.

**Liczna rodzina.** Przy ulicy Wólczankiej, w miescie naszym, znajduje się dom, który zamieszkuje 42 osoby, należące tylko do jednej rodziny. I tak: na parterze w jednej połowie mieszka właściciel domu, przy którym przebywa owdowiała córka z pięciorgiem dzieci; po drugiej stronie domu mieszkają dwaj jego synowie z żonami i 13-dziorgiem dzieci. Na pięttrze, cztery mieszkania zajmują żonaci wnukowie właściciela domu i córki z dziećmi.

**Nieporządek.** W poniedziałek, z okna jednego z mieszkań na pięttrze w domu p. Brandego przy ogrodzie miejskim, wylano mydliny, które poplamili kapelusz i ubrania na przechodzącym tamtędy p. k. urzędniku kolejowym.

**Wypadek.** Onegdaj wieczorem, spadł z konia na drodze pod lasem miejskim 19-letni Kazimierz T. i zranił sobie rękę.

**Ogień.** Nocą onegdziej, w mieszkaniu p. L. przy ulicy Widzewskiej, zapaliła się łózka podścielony. Śwad przebudził p. L., który, przy pomocy syna, ogień stłumił.

**Kradzież.** Wczoraj rano, na Starym-Ryнку, skradziono Kacprowi Woźniakowi kilka sztuk drobnego, wartości ra. 3.

**KRONIKA POWSZECHNA.**

\* Egzaminu wstępne w instytucie inżynierów komunikacji w Petersburgu naznaczone na dnie 24-ty, 25-ty i 26-ty sierpnia.

Inspektor II-go progimnazjum żeńskiego w Warszawie zawiadamia, iż egzaminu wstępne, oraz dodatkowe warunko promowanych rozpoczyna się w d. 13-ym września, a lekcye w d. 21-ym t. m. W szkole realnej w Łowiczu egzaminu i rozpoczęcie lekcyj naznaczone zostało w tych samych terminach.

\* Ministerjum woyny, w celu dostarczenia armii i flocie rekrutów zdolnych fizycznie, zamierza przeprowadzić w drodze prawodawczej cały szereg środków, jako to: powoływanie rekrutów w wieku późniejszym od dotychczasowego, zmniejszenie systemu ulg rodzinnych i ulępszenie sposobu poboru do służby wojskowej. Pomieędzy innymi, postanowiono, aby na przyszłość, przy układaniu spisów poborowych w każdej guberni, ulgi rodzinne 1-go rzędu udzielane były tylko tym osobom, które nietylko mają do nich prawo, na mocy przepisów dotychczasowych, lecz przez tego, faktycznie utrzymują swą rodzinę. W celu szczegółowego opracowania kwesty ulę przy odbywaniu powinności wojskowej, ma być utworzona komisya specjalna z przedstawicieli różnych zarządów, która wkrótce przystąpi do swych zajęć.

\* W ministerjum komunikacji podniesiono niedawno kwestyę rewizyi i uzupełnienia ustawy budowlanej. Praktyka lat ostatnich wykazała, że niektóre artykuły tej ustawy, przy obecnym stanie techniki kolejowej, budowlanej, okrętowej i mechanicznej, nie odpowiadają wymaganiom społecznym. Dla wypracowania nowej ustawy, jak donosi „Grażdania”, ma być utworzona komisya ze specjalistów, przyczem do udziału w niej będą zaproszone różne towarzystwa techniczne, tudzież inżynierowie marynarki budowlani i okrętowi.

\* Wobec rezultatów pomyslnych, jakie przyniosły roboty publiczne, urządzone z powodu nieurodzaju, w sferach rządowych powstał projekt zorganizowania stałych takich robót i przenoszenia ich siedliska, to do tej, to do owej prowincyi państwa, stosownie do tego, gdzie okazał się one potrzebnymi. Zarząd robót publicznych, podług projektu, podlegać będzie ministerjum dóbr państwa, lub też ministerjum spraw wewnętrznych.

\* Komisya, opracowująca kwestyę środków, zmierzających do podtrzymania rozwoju wladania ziemią przez szlachę, wznawi swe zajęcia w początkach grudnia roku bieżącego.

\* Ciekawe cyfry co do liczebności ludności i wiekowskiej miast w Cesarstwie i Królestwie pomiędzy r. 1859, a







O G Ł O S Z E N I A.

**Teatr Łódzki.**

W ogrodzie Sellina.

We czwartek, d. 18 sierpnia r. b.

**BENEFIS**

**K. Sulikowskiego**  
SUFLERA TEATRU

**Bitwa pod Wimpfen**

Szatka w 7 obrazach z francuskiego Pp. Anicet - Bourgeois i Michel Masson.

- |                       |                 |
|-----------------------|-----------------|
| Bernard, sierżant     | p. Dobrzański   |
| Wiktor, jego syn      | p. Sosnowski    |
| Marcyl, tambor-major  | p. Trapszo.     |
| Edgar de Bussieres,   |                 |
| doktor                | p. Jakubowski   |
| Gaston de Montelar    | p. Szymborski   |
| Belvione, kapral      | p. Stein        |
| Podróżny              | p. Staszowski   |
| Fryc —                | p. Morozowicz   |
| August, strzelec      | p. Maliszewski  |
| Maryanna              | p-ni Różańska   |
| Helena de Beauferand  | p-ni Staszowska |
| Pani Müller, utrzymu- |                 |
| jąca oberżę           | p-ni Szymborska |
| Szymon                | p. Zieliński    |
| Piotr                 | p. Zagowski     |
| Stefan                | p. Gwardy       |
| Andrzej               | p. Walentowski. |

Żołnierze. — Markietanki.

Pomiędzy 2-im a 3-im obrazem upływa 20 lat.

**Ogród Bendorfa.**

W środę, dnia 17 sierpnia 1892 roku  
**Nieodwołalnie ostatnie i po-  
głębne przedstawienie**

**ŚPIEWARÓW HUMORYSTYCZNYCH**  
towarzystwa

**Steidl-Ulpt.**

Początek o godz. 8.  
Wejście 40 kop. Dzieci 20 kop.  
1871—

**Dr. Adolf Landau**

zamieszkał przy ulicy **Dzielnej** (v. Ko-  
lejowej) № 3, dom L. Prusaka. Przyjmuje  
codziennie do 10 rano, od 12—1 w po-  
łudnie i od 4—6 po południu. 1470—15

**LEKARZ - DENTYSTA**

**Edwarda Rajcom - Habersfeld**

ulica Piotrkowska № 59, dom S-rów Mi-  
neberg, obok W-go Lorenza.  
Leczy, plombuje i wstawia zęby sztuczne.  
Operacja bez bólu przy pomocy tlenku  
azotu (gaz rozświecający). Przyjmuje od  
10 do 1 i od 3 do 6 po poł. 1560-12

**Dr. Mieczysław Kaufman**

AKUSZER

po powrocie z zagranicy, zamieszkał w Ło-  
dźi, przy ulicy Piotrkowskiej № 43, w do-  
mu Weichelsbücha. Przyjmuje od 3—10  
szrana i od 4—6 po poł. 1595—10

**Dr. Łaski**

choroby dzieci.

Nowy Rynek № 3, dom Szmulewi-  
cza. 1656—10

**Lekcje na mojej pensji**

zaczynają się 4 (16) sierpnia. Zapis no-  
wych uczennic odbywa się codziennie od  
3—6 po południu.

**Celina Waszczyńska.**

Pensja mieści się przy ul. Średniej № 22,  
dom p. Adelfa Schmidta; mieszkanie moje  
tuż obok, przy ul. Solnej w domu Olszaw-  
skiego № 338-c. 1659—6

**Dobrze uzdolniona**

**podręczna**

potrzebna, ulica Zielona, dom p.  
Röder Nr. 5 nowy, stróż wskaże.  
1646—3

**FILIA ŁÓDZKA**

**Warszawskiego Akcyjnego  
Towarzystwa Pożyczkowego  
(Lombard)**

kawiadama, że w dniu 24 sierpnia (5  
września) r. b. i dni następujących pocz-  
ynając od godziny 10 rano, odbywać się  
będzie w sali licytacyjnej Filii, przy  
ulicy Zachodniej № 55 (nowy № 31)

**LICYTACYA**

na sprzedaż zastawów we właściwym  
czasie nie prolongowanych. Podczas  
licytacji, prolongata zastawów wysta-  
wionych na sprzedaż przyjmowaną nie  
będzie. Wykaz N.M. zastawów podle-  
gających sprzedaży ogłoszony zosta-  
nie w Dzienniku Łódzkim. 1637-3

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Synów  
w Warszawie, opuściła prasa książka p. t.

**CHOLERA**

jej istota, przyczyny, objawy szerzenia  
się, sposoby zapobiegania i leczenia,  
skreślił, **Dr. Józef Starkman.**  
Cena kop. 10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach  
warszawskich i prowincjonalnych. Z pro-  
wincyi przesyłać można markami pocztow-  
wymi 14 kop., kupujący 50 egz., kosztów  
przesyłki nieponoszą. 1652—2

**W 4-ro KLASOWEJ SZKOLE  
REALNEJ.**

ulica Wschodnia № 80

zapis uczniów rozpoczyna się dnia 16  
sierpnia, lekcyjne zaś dnia 25 t. m. z po-  
mocą nauczycieli Wyższej Szkoły rzem-  
iełniczej.

Przełożony **J. MEJER.**  
1676—6

**Aniela Hoene**

Przełożona 6-klasowego Za-  
kładu Naukowego Żeńskiego,  
ul. Mazowiecka 4, w Warszawie,  
podaje do wiadomości Stanownych Rod-  
ziców i Opiekunów, że zapis uczennic  
tak pensjonarek jak i przyrodnich, za-  
czytna się w d. 27 (15) sierpnia. 1482

**Potrzebny cieśla**

lub przedsiębiorca, któryby podjął  
się wykonać rusztowania pod skle-  
pienia z własnego drzewa. Oferty  
proszę składać w administracji  
Dziennika pod lit. R. 1674—

DO MAGAZYNU

**Leokadyi Mancel**  
potrzebne są kompletne uzdolnione  
stancizarki oraz spudniczarki,  
ulica Piotrkowska № 83. 1675—3

**Motor naftowy**  
3-konny  
fabryki Altmann'a w Berli-  
nie, prawie nieużywany do  
sprzedania za rs. 500. Obej-  
rzeć można w kantorze fir-  
my Alfred Grodzki, w War-  
szawie, ulica Senatorska №  
33. 1653-4

ZGUBIONO

**kartę pobytu,**

wydaną z magistratu miasta Łodzi,  
na imię Szyjgo Szyżaugara.  
Łaskawy znalazca raczy takową  
złożyć w tutejszym magistracie.  
1677—1

ZGUBIONO

**Książeczkę legitymacyjną,**

wydaną z gminy Radogoszcz, na  
imię Franciszka Błowskiego.  
Łaskawy znalazca raczy złożyć  
takową w tutejszym magistracie.  
1673—

**Zaginął paszport,**

wydany z gminy Przyrąb, powiatu  
radomskiego, na imię Edmunda  
Mączyskiego.  
Łaskawy znalazca raczy złożyć  
takowy w magistracie tutejszym.  
1670—1

**Zaginął paszport,**

wydany z gminy Piekary, powiatu  
tureckiego, na imię Szczepana Ku-  
zyskiego.  
Łaskawy znalazca raczy takowy  
złożyć w tutejszym magistracie.  
1669—1

**Droga Żelazna Fabryczno-  
Łódzka.**

Z powodu oświadczenia wyzylającego,  
E. Wewera, o zagubieniu duplikatu listu  
frachtowego Łódź - Lejpejskaja za №  
99197 z dnia 29 grudnia 1891 r., Droga  
Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wia-  
domości, że pomieniony duplikat listu  
frachtowego uznaje za nieważny. 1667-3

**Zapis uczniów**

w szkole realnej 4-o klasowej  
rozpocznie się z dniem 16 sierpnia—  
lekcyjne 25 t. m.

**Graczyk.**

1665—6

**Zapisy nowych uczniów do mej**

**SZKOŁY**

odbywają się w kancelarii jej co-  
dziennie przed południem od godz.  
9 do 12 i po południu od godziny  
3—6. **LEKCYE** rozpoczną się  
z dniem 4 (16) sierpnia.

**Boris Jacobsohn,**

ulica Południowa, dom Rosena.  
1628—0

**CENY CUKRU**  
W HANDLU WIN  
**M. SPRZĄCZKOWSKIEGO :**  
**Kostki 16 kop.**  
**Mączka 14 „**  
**Na głowy 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „**  
1672—2

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić szanowną publicz-  
ność, jakoteż mych dawnych stałych gości, że otworzyłem  
w domu J. Aurbacha, przy ulicy **Zielonej**, przed syna-  
gogą, urządzoną z komfortem

**RESTAURACYĘ pierwszorzedną.**

Mojem usiłowaniem będzie ugasać szanownych mych  
gości jak dawniej dobrami **potrawami i trunkami.** Polecam  
się przytem względem Szanownej Publiczności najuprzejmiej,  
proszę o liczne uczęszczanie, oraz pozostaję  
z wysokim szacunkiem

**Maurycy Kokoczyński.**

Dla dogodności Publiczności urządziłem przy restauracyi  
kilka gabinetów z osobnym wejściem. 1663—2—1

ś. † P.  
**MARYA Z MICHAŁOWICZÓW  
MIKOS**  
opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zakończyła życie po krótkiej lecz ciężkiej  
chorobie, dnia 15 b. m., przeżywszy lat 27.  
Pozostały mają wraź z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znaj-  
omych na smutny obrządek pogrzebu. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz  
katolicki nastąpi dzisiaj to jest w środę d. 17 b. m. o godzinie 5 po poł.  
z domu p. Kajlichy przy ulicy Widzewskiej (róg Pustej). 1668

**BIURO moje znajduje się obecnie:**  
**ulica Piotrkowska Nr. 77.**  
**Maksymilian Goldfeder.**  
1639—10

**Drukarnia „Dziennika Łódzkiego”**  
w Łodzi, Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),  
przyjmuje obstalunki na  
**książeczki obrachunkowe dla robotników**  
(rachobnyh kniazki)  
podług najnowszego wzoru, zatwierdzonego przez Piotrkowską Komi-  
sję do spraw fabrycznych, z przepisami porządku wewnętrznego nor-  
malnemi (zatwierdzonemi przez Inspektora Fabrycznego) lub własne-  
mi fabryki i wykonywa takowe szybko i po cenie umiarkowanej.

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
Żadnych filij w mieście nie posiada.  
**Rajchman i Frendler**  
Pierwsze w kraju, istniejące od lat 15,  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
do wszystkich dzienników  
Warszawa, Senatorska 26,  
PRZYJMUJE  
**Inseraty i Reklamy**  
do wszystkich gazet warszawskich, prowincjonal-  
nych, ruskich i zagranicznych  
**po cenach redakcyjnych,**  
Przy większych zamówieniach odpowiednie rabaty.  
Redakcyja ogłoszeń i reklam, kosztorysy, objaśnie-  
nia, oferty, numery gazet, katalogi i t. p. bez-  
płatnie i franco.  
Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera żadnych  
filij w mieście nie posiada. 1609—0

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**Zakład FROEBLOWSKI**  
Z OGRÓDKIEM POZYTECZNYCH ZAJĘĆ  
**Celiny Bronowskiej**  
przyjmuje dzieci od lat 3,  
w Łodzi, ulica Zawadzka Nr. 15.  
1660—

**OCHRONA PRZECIW EPIDEMII!!**  
**„Alpenkräuter-Magenbitter”**  
Wódka żołądkowa z ziół Alpejskich, wynalazku aptekarza **Aug. F. Dennlera** w Interlakenie (Szwajcarya).  
Hygieniczna wódka ta, skuteczność której uznali w chorobach żołądka i epidemii tacy lekarze, jak **Dr Berg-  
man, Heidenreich** i im podobni, posiada własności **ochronne przeciw epidemii i jest zbawiennym  
srodkiem w rozstrojach żołądka**, dla tego też, powołując się na świadectwa powyższych powag lekarskich, mamy  
honor rekomendować napój ten, który może być używany nawet przez kobiety i dzieci, bądź sam, lub też z wodą, bądź na cukrze.  
Alpenkrauter dostać można **detalicznie** w sklepie wódek, przy ulicy **Granicznej Nr. 2**, we wszystkich  
**handlach win** znaczniejszych, **restauracjach** pierwszorzednych i **cukierniach** w Warszawie i na prowincyi.  
**Hurtowa sprzedaż** uskutecznią w dystrylarni parowej **Satschkego i Troszla** na Pradze, jed-  
nych jeneralnych reprezentantów i właścicieli filii firmy **Aug. F. Dennlera**, na **Królestwo i Cesarstwo.**  
1629—5